

Rola Powszechnej Organizacji "Służba Polsce" w życiu młodzieży wiejskiej 1948-1955

W okresie stalinizmu młodzież polska poddana została wielu działaniom, których celem było pozyskanie jej dla nowego porządku ustrojowego. W zamian za poparcie rysowano przed młodzieżą perspektywę grupowego i indywidualnego awansu. Możliwość poprawy warunków bytu, zdobycie zawodu, praca na rzecz odbudowy i rozbudowy państwa były szczególnie istotne dla młodzieży wiejskiej.

Ważne miejsce w koncepcjach komunistów polskich wobec młodego pokolenia zajmowała Powszechna Organizacja "Służba Polsce" (PO "SP")¹. Powstała ona w związku z tym, że kierownictwo polityczne oraz wojsko nie były zadowolone z istniejącej sytuacji w środowisku młodzieży. *Brak szerszego ujęcia zagadnienia młodzieży, z uwzględnieniem jednolitego kierownictwa ideologicznego i organizacyjnego - grozi poważnymi stratami politycznymi*² - mówił 17 października 1947 r. Marian Spychalski na posiedzeniu Biura Politycznego Komitetu Centralnego (KC) Polskiej Partii Robotniczej (PPR). Istniejącym organizacjom młodzieżowym zarzucano słabą sprężystość w działaniu. Ponadto stwierdzono, że młodzież w wieku 16-25 lat była niedostatecznie wykorzystana w gospodarce narodowej. Nie mniej istotnym był czynnik wojskowy. Oceniano, że nie może istnieć taka sytuacja, aby

¹ O PO „SP” pisali m.in.: A. Kielbicka, *Junacy w służbie Polski Ludowej. Wkład Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” do gospodarki i kultury narodowej w latach 1948 - 1955*, „Studia Historyczne” 1974, R. XVII, z. 2; J. Hellwig, *Powszechna Organizacja „Służba Polsce”*, Warszawa 1977; J. Śmiałowski, *Początki łódzkiej Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”*, „Rocznik Łódzki” 1981, T. XXX; K. Danił, *Powszechna Organizacja „Służba Polsce” 1948 - 1955*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1984, R. 29; J. Michnowska, *Powstanie i działalność Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” na Dolnym Śląsku w latach 1948 - 1955*, „Rozprawy Naukowe AWF Wrocław” 1981, T. 16; C. Płaza, *Formowanie Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” na terenie województwa rzeszowskiego*, „Rocznik Przemyski” 1990; Wziętek M., *Powszechna Organizacja „Służba Polsce” w województwie łódzkim*, „Acta Universitatis Lodzensis. Nauki humanistyczno - społeczne” 1979, z. 41; Z nowszych publikacji warto odnotować: P. Pityński, *Nastroje junaków w brygadach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” na Dolnym Śląsku w latach 1948 - 1955*, „Sobótka” 1993, nr 3 - 4.

² Archiwum Akt Nowych (AAN), KC Polskiej Partii Robotniczej, 295/V - 6, Uzasadnienie do dekretu o Naczelnej Radzie Młodzieżowej i powszechnej organizacji przysposobienia wojskowego i pracy młodzieży „Służba Polsce”, s. 127.

ponad 50 procent młodzieży zdolnej do noszenia broni, która nie została powołana do służby wojskowej, nie umiała w razie potrzeby chwycić za broń.

25 lutego 1948 r. sejm przyjął jednogłośnie ustawę o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu. Dział III ustawy poświęcono właśnie PO "SP". Obowiązkowi wynikającemu z ustawy podlegali obywatele polscy obojga płci w wieku 16 do 21 lat włącznie.

W brygadzie

Powszechny obowiązek pracy okresowej wynikający z ustawy z 1948 r. realizowany był głównie w brygadach. Miały one na celu głównie dostarczenie siły roboczej dla przemysłu i rolnictwa. Wykształciły się różne rodzaje i typy brygad. Zasadniczym rodzajem były brygady turnusowe (początkowo dwumiesięczne), a wśród nich najbardziej rozpowszechnione były brygady inwestycyjne i rolne³.

Według planu w 1948 r. zakładano zorganizowanie 25 brygad młodzieżowych. Ogólna liczba junaków, którzy pracowali w brygadach w tym roku obliczana jest na 67663 osoby. W 1952 r. zorganizowano 155 brygad inwestycyjnych o ogólnej ilości 60752 junaków. W 1953 r. zorganizowano 156 brygad inwestycyjnych o łącznej liczbie 50619 junaków oraz 1561 brygad rolnych o łącznej liczbie 116029. Rosnące przez kilka lat zapotrzebowanie na niewykwalifikowaną siłę roboczą, którą dostarczała PO "SP" w 1952 r. zostało zahamowane, a w 1953 r. zaczęło wręcz maleć⁴. Stąd przeniesienie nacisku na organizację brygad rolnych, w których absolutną większość stanowiły dziewczęta wiejskie.

Zanim pierwsi junacy ze wsi trafili do brygad PO "SP" musieli przejść przez komisje kwalifikacyjno-rejestracyjne. W 1948 r. w większości wypadków młodzież zgłaszała się na komisje dobrowolnie, odnotować trzeba jed-

³ A. Kielbicka, op. cit., k. 170.

⁴ A. Czubiński, *Dzieje najnowsze Polski*, t. 2, *Polska Ludowa (1944 - 1989)*, Poznań 1992, s. 264; AAN, Najwyższa Izba Kontroli (NIK), 127, Sprawozdanie starszego inspektora NIK Stanisława Branicza i starszego inspektora Prezydium Rady Ministrów Jana Strzałki z kontroli planowej PO „SP”, [29 VII 1949], k. 67; Ibidem, KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), 237/V - 327, Sprawozdanie z pierwszego roku istnienia PO „SP”, 15 VII 1949, k. 18; Ibidem, KC PZPR, Sprawozdanie z pierwszego roku istnienia PO „SP”, 15 VII 1949 r., k. 18 - 20; Ibidem, Komenda Główna (KG) PO „SP”, 223, Zamierzenie do planu finansowego PO „SP” na 1949 r., 30 XI 1948, k. 52; Ibidem, KG PO „SP”, 523, Wykazy junaków wcielonych na I, II, III turnus do brygad operacyjnych w 1949 r., k. 2, 88, 181; Ibidem, KG PO „SP”, 498, Sprawozdanie z pracy Wydziału Werbunkowego Oddziału III KG PO „SP” w 1950 r., k. 61; Ibidem, KG PO „SP”, 128, Notatka w sprawie brygad „Służba Polsce”, [20 XI 1953], k. 413; Ibidem, KG PO „SP”, 196, Ocena pracy brygad inwestycyjnych wiosenno - letnich 1953 r., k. 1.

nak przypadki świadczące o nieufności do "SP" na wsi. Z gmin Frampol, Kocudza, Huta Krzeszowska (woj. Lublin) junacy *przybyli z uprzedzeniem i niechęcią do "SP"*. Ochotników nie było ⁵. Na jeszcze większe trudności natrafiły komisje kwalifikacyjno-rejestracyjne w przypadku młodzieży żeńskiej. Ze względu na potencjalnie wysokie koszty polityczne nie zdecydowano się na akcję o charakterze przymusowym. W efekcie w wielu powiatach odnotowano masowe niestawiennictwo dziewcząt. W niektórych gminach w powiecie Komin junaczki oświadczyły, że do brygad nie pójdą, bo *mają dosyć pracy w domu*, przy tym nagminnie odmawiały podpisu potwierdzającego odbiór zaświadczeń o rejestracji, bojąc się, że będzie to równoznaczne z ochotniczym zgłoszeniem się. Opór rodziców oraz *samej młodzieży mniej uświadomionej klasowo* procentował nawet odmowami przyjęcia wezwań na komisje. W 1952 r. jedna z matek ze wsi Annów (pow. Rawa Mazowiecka) nie godząc się na rejestrację i badanie lekarskie córki oświadczyła: *Jak chcecie naszym córkom oglądać to weźcie nas i nam oglądajcie* ⁶. Z poborem do brygad wiązała się sprawa zainstniałych przy tej okazji nadużyć. W sprawozdaniu z wcielenia na III turnus w 1949 r., opartym głównie na zasobach młodzieży wiejskiej, znalazła się informacja, że aż 50 % rodzin *chytrze i przebiegle ubiegało się o uzyskanie zwolnienia, względnie odroczenia*. Czasem uciekano się do przekupstwa. Komendant powiatowy "SP" w Makowie Mazowieckim (woj. Warszawa) wiosną 1952 r. zwolnił z obowiązku służby w brygadzie syna kułaka (37 ha ziemi) pobierając za to łapówkę: 53 sztuki jaj, 1,5 kg masła, jednego indyka i kilka kg owoców. Komendant gminny "SP" Radomin (pow. Rypin) zwykł przyjmować za zwolnienie junaka 200 zł i wódkę (w nieznanej ilości) ⁷.

Werbowanie zaś ochotników do brygad wyglądało tak jak w gminie Błędów (pow. Grójec). Siedzący za stołem prezydialnym komendant "SP" pytał prostego chłopaka wiejskiego: "Chcesz pójść do brygady na ochotnika - junak >>no...mogę<<, a kiedy chcesz iść? Junak - kiedy będzie wcielenie wszystkich, no dobra, ochotnik" ⁸. Dążenie do wykazania w sprawozdaniach, jak najwię-

⁵ AAN, KG PO „SP”, 508, Stawiennictwo i nastroje junaków podczas rejestracji w komisjach kwalifikacyjno-rejestracyjnych, IV 1948, k. 114.

⁶ AAN, KG PO „SP”, 1565, Meldunek z przygotowania i przebiegu badań i rejestracji młodzieży żeńskiej, 6 V 1952, k. 3; Ibidem, 118. Notatka KG z prac komisji kwalifikacyjno-rejestracyjnych młodzieży żeńskiej do brygad rolnych SP na III turnus, 25 VIII 1952, k. 164; Ibidem, 220, Pismo Komendy Wojewódzkiej w Łodzi do KG PO „SP”, 17 XII 1952, k. 112.

⁷ AAN, KG PO „SP”, 498, Sprawozdanie z prac wykonanych przez Wydział Poboru Oddziału III Sztabu KG PO „SP” w 1949 r., 1 III 1950, k. 37; Ibidem, 32, Rozkaz specjalny nr 96/KG, 26 V 1952, k. 13; Ibidem, 518, Sprawozdanie z wcielenia na III turnus brygad SP, [1950], k. 104; Patrz też: Lesiakowski K., Werbunek młodzieży do brygad Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” (1948 - 1955), „Dzieje Najnowsze” 2004, nr 2, s. 165.

⁸ AAN, KG PO „SP”, 193, Notatka z przebiegu rejestracji młodzieży rocznika 1934 i 1935, 22 I 1952, k. 20.

kszej liczby ochotników prowadziło do podejmowania rozmaitych, najczęściej nieuczciwych działań wobec młodzieży. O nadużycia najłatwiej było właśnie wobec młodzieży wiejskiej. Fałszywa sprawozdawczość dawała o sobie znać bardzo szybko, z chwilą gdy rzekomi ochotnicy mieli być skierowani do brygad. Wiosną 1951 r. teoretycznie zwerbowano w kraju ogółem 41325 ochotników. W dniu wcielenia do brygad I turnusu stało się tylko 19431 osób!⁹

Ukoronowaniem akcji werbunkowej i jednocześnie sprawdzianem dotychczasowych działań było wcielenie młodzieży do brygad PO "SP". Operacja ta zwykle nie przebiegała według odświętnego, dokładnie wyreżyserowanego scenariusza. Płacz matek żegnających odjeżdżających junaków, głosy "po co mój syn jedzie do brygady, przecież jest jeszcze dużo innej młodzieży", wyraźnie odbiegły od tego do czego dążył aparat werbunkowy PO "SP". Dobrze więc było, gdy obawom rodziców udało się czasem przeciwstawić entuzjazm syna czy córki. Tak jak to miało miejsce w Gostyniu (woj. Poznań) w maju 1950 r., gdzie ojciec junaka Laudy przyszedł na punkt zborny prosić, aby zostawiono mu syna, gdyż jest mu potrzebny w domu. Zaprotestował jednak sam zainteresowany, prosząc komisję o wcielenie mówiąc, że ojciec może sobie dać radę bez niego, a on chce pójść do brygady, aby zrobić coś dla Polski i zobaczyć świat¹⁰. Nierzadko jednak, gdy wcieleniu do brygad groziło nie wykonanie planu zdecydowano się na najprostszą metodę, powoływano młodzież w drodze administracyjnego przymusu przewidzianego ustawą z 1948 r.

Zanim jednak zostaną omówione kwestie związane z funkcjonowaniem brygad, należy zwrócić uwagę na trzy listy, które już na wstępie nasuwają wyobrażenie o położeniu junaków wykonujących narzucony ustawą obowiązek. W jednym z nich junacy z 1 kompanii z 23 brygady z Jaworzna wiosną 1952 r. pisali do prowadzących znany wtedy program radiowy "Fala 49", że ogłaszają strajk z "powodu braku życia. Chcielibyśmy się dowiedzieć czy to jest brygada czy jakiś obóz, żeby tak ludzi morzyć głodem. Dnia 3 maja 1952 r. pierwsza kompania nie dostała obiadu i kolacji [...]". Jeszcze dramatyczniej brzmiał list matki junaka z 28 brygady ze Stalinogrodu: "Otóż nasze dzieci są w junakach, pamiątka pozostała po giermańcach. Jest im bardzo źle, jeść nie dają, o w pół do czwartej pobudka i do 10 wieczór na nogach". Obawiając się o zdrowie syna z wyrzutem pisała: "[...] za okupanta, jak ciężkie czasy były, to nam nikt nie pomógł, a jak synowie podrośli, to [ich] znaleźli i byle szumowina nad nim[i] skacze, czy serce nie pęka z żalu jak dziecko narzeka [...]"¹¹. W podobnym tonie pi-

⁹ AAN, KG PO „SP”, 515, Notatka służbowa płk. Aleksandra Kokoszyna szefa Oddziału Werbunkowego Sztabu KG PO „SP”, [IV 1951], k. 87.

¹⁰ AAN, KG PO „SP”, 519, Sprawozdanie opisowe z przebiegu wcielenia junaków na I turnus do brygady, 16 V 1950, k. 217.

¹¹ AAN, KG PO „SP”, 917 f, Droga Fala 49, [V 1952], k. 103; Ibidem, List z 28 brygady Stalinogród, [brak daty], k. 100 (W cytacie poprawiono ortografię i gramatykę).

sała junaczka 189 brygady rolnej w Niepogłędziu: "Jezdeśmy w takich górach, lasach, że ani ludzi, ani Boga tylko suchy chleb i robota[...] Ja jestem chora, leżę cały tydzień i nie wiem jak długo jeszcze będę leżeć, gdybym wiedziała, że tak będzie to [...] zamiast jechać do brygady to bym sobie życie odebrała. Jak jeszcze nigdy nie miałam ataku serca, tak dostałam, jeszcze parę minut to bym była gotowa" ¹². Zacytowane listy, choć nie stanowią pełnej podstawy do formułowania oceny funkcjonowania brygad PO "SP", nasuwają jednak nieodparcie pytanie czy w brygadzie PO "SP" junak ze wsi mógł przyuczyć się do zawodu, czy jego praca była właściwie zorganizowana i dzięki temu przyczyniła się do odbudowy Polski ze zniszczeń wojennych, zbudowania wielu ważnych obiektów przemysłowych, drogowo-kolejowych i innych?

Naczelnym zadaniem młodzieży w brygadach PO "SP" była praca fizyczna. Jej ustawowy czas był określony na nie więcej niż sześć godzin w ciągu doby. W ustawie nie znalazł się żaden zapis dotyczący uposażenia młodzieży za wykonywaną pracę. Idąc pod przymusem czy ochotniczo do brygady młodzież wiedziała, że będzie pracować za darmo, a dokładniej za wyżywienie, zakwaterowanie, powierzchowne szkolenie zawodowe i propagandę, jakiej została poddana. Fakt ten bulwersował wielu młodych ludzi, jak i ich rodziców. Jeśli chodzi o uposażenie junaków to trzeba powiedzieć, że poważniejsze zmiany nastąpiły dopiero w 1952 r. Celem zwiększenia czynnika materialnego zainteresowania się pracą młodzieży w brygadach przyjęto, że w nowych 6-miesięcznych brygadach praca będzie odpłatna na zasadach umów zbiorowych obowiązujących w poszczególnych resortach polskiej gospodarki ¹³. Nie można jednak powiedzieć, że sytuacja już stała się normalna. Junak był pracownikiem niedoświadczonym i niewykwalifikowanym, mógł więc liczyć na najniższe stawki, ponadto z jego zarobku potrącano koszty wyżywienia i amortyzacji umundurowania ¹⁴.

Najpoważniejszą płaszczyzną aktywności brygad była praca na wielkich budowach, przy infrastrukturze transportowej, budownictwie i socjalistycznym rolnictwie. Komendant PO "SP" płk Edward Braniewski na zakończenie I turnusu w 1948 r. mówił, że brygady były wyrazem troski rządu o los młodego pokolenia. W zamyśle władzy miały one być wyjątkowo cenną szkołą życia. "Szkołą w najlepszym tego słowa znaczeniu. Szkołą, która nie tylko nauczyła was czytać i pisać, ale otworzyła Wam oczy i serca, wychowała i umocniła charaktery, rozpałała w was płomień buntu przeciwko niesprawiedliwości i ciem-

¹² AAN, KG PO „SP”, 917 f, Kochana ciociu i wujku, 30 V 1952 r., k. 88.

¹³ AAN, Zarząd Główny (ZG) Związku Młodzieży Polskiej (ZMP), 451/V - 45, Wytoczne w sprawie ochotniczego zaciągu młodzieży do brygad w 1952 r., k. 62.

¹⁴ AAN, KG PO <<SP”, 161, Okólnik przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego w sprawie stosowania wzorcowej umowy o pracę junaków PO „SP”, 28 XI 1951 r., k. 106.

nocie. W szkole tej uświadomiliście sobie swoje prawo do kultury i lepszego bytu i z praw tych już nigdy nie zrezygnujecie"¹⁵. Czy faktycznie brygady PO "SP" były dla junaków z zapadłych wsi i małych miasteczek, nie mówiąc już o młodzieży z dużych miast i uczniów szkół średnich, tak wyjątkowo interesującym doświadczeniem?

Odpowiadając na to pytanie należy zwrócić uwagę na szereg kwestii szczegółowych: przyjęcie młodzieży na budowach i w Państwowych Gospodarstwach Rolnych (PGR) przez inwestorów i robotników cywilnych, warunki pracy i pobytu młodzieży w brygadach, osiągnięcia produkcyjne. W kwestii przyjęcia junaków w pracy trzeba powiedzieć, że przedstawiało się ono zwykle mało interesująco. Początkowo problemy wynikały z tego, że inwestorzy nastawieni byli nieufnie do możliwości osiągnięcia przez junaków wyników, jakie były możliwe przy zatrudnieniu zwykłych robotników. Obawy te można było jednak przełamać, mobilizując młodzież do wykonania zaplanowanych zadań. Jednak problemów związanych z nie przygotowaniem inwestorów nie udało się usunąć tylko drogą większego zaangażowania. W materiałach kontrolnych niejednokrotnie odnotowano, że inwestorzy zaniedbywali swoje obowiązki i nie przygotowali odpowiedniej ilości sprzętu. PO "SP" próbowała te problemy łagodzić, jednak niedobór sprzętu, często nawet najprostszego - łopat i kilofów - był nie do pokonania. Kierownik budowy nr 396 na terenie Nowej Huty 18 lutego 1953 r. na piśmie stwierdził: "spowodu braku łopatów zwalniamy junaków na czas nieokreślony [tak w oryginale - przyp. KL]". Natomiast Zarząd Robót Wodno-Kanalizacyjnych Odcinek 4 Nowa Huta oświadczył, że "w magazynie nie ma styli do kilofów". Szczególny niedobór narzędzi występował w PGR. W gospodarstwie Kamienny Most (woj. Szczecin) junaczki zbierając po polu kamienie nie miały nawet zwykłych koszy w wystarczającej ilości. Rzucając głazy z pewnej odległości prosto na wóz trafiły swoją kolanek, ponadto dźwigając w rękach ciężkie głazy poważnie nadwerżyły swoje siły¹⁶. Na problem niewłaściwego przygotowania się inwestorów i złą organizację pracy zwrócili też uwagę junacy szczecińskiej brygady im. Matrosowa podczas tzw. narady produkcyjnej 13 lipca 1951: "Przy odgruzowywaniu narzędzia są bardzo zniszczone, przez co junak odbija sobie ręce przy odzyskiwaniu cegły"; "taczki, którymi wozimy są nienaoliwione i przez to więcej się męczymy niż powinniśmy"; "łopaty posiadają tak długie trzonki, że sięgają ponad nasze głowy, kilofy są natomiast słabo osadzone i często jesteśmy narażeni na

¹⁵ AAN, KG PO „SP”, 148, Tekst przemówienia komendanta głównego E. Braniewskiego do junaków na zakończenie I turnusu w 1948 r., k. 4.

¹⁶ AAN, KG PO „SP”, 221, Problemy z wykonywaniem pracy przez brygady „SP” w Nowej Hucie, 1953, k. 12 - 13; Ibidem, 958, Notatki w sprawie uruchomienia i pierwszych dniach pracy I turnusu żeńskiego brygad rolnych PO „SP”, [2 VII 1954], k. 3.

niebezpieczeństwo; tasaki są tak tępe, że po kilkunastu uderzeniach czujemy ból ręki" ¹⁷.

Wszelkiego rodzaju trudności wpływały negatywnie na wykonywane przez junaków normy produkcyjne. Wspominana przed chwilą 63 brygada w czerwcu 1951 r. nie potrafiła zarobić na swoje utrzymanie. W 43 brygadzie w styczniu 1953 r. ponad 200 junaków przynosiło deficyt. Stąd problem wykonywania norm, bicia rekordów produkcyjnych był przedmiotem stałego zainteresowania KG. Nieustanna propaganda stopniowo przynosiła efekty. Wśród junaków zdarzali się przodownicy, którzy wyrabiali 200, 300 a rekordziści podobno nawet 1000 procent normy. Często jednak nie można było wykonać normy. Chyba najgorzej w tym zakresie było w brygadach rolnych. Próbowano je ustalać dla wszystkich jednakowe lub w przybliżeniu, a czasem nie było ich zupełnie. Kierownictwo PGR widząc w junakach tymczasową siłę roboczą przydzielało im zwykle najgorszą pracę, uniemożliwiając wykonanie normy. Junaczki z 232 brygady z Zespołu PGR Brzeg w maju 1952 r. skierowano do przerywania buraków, które wcześniej nie były pielone, gdy do pielęgnacji roślin już odchwaszczonych wysyłano miejscowych robotników ¹⁸.

W tym miejscu należałoby zapytać, czym był dla młodego człowieka ze wsi pobyt w brygadzie? Z pewnością był on okazją do zdobycia doświadczeń nieznanych wcześniej: wyjazd w nieznane okolice, nowe kontakty, inny charakter zajęć niż dotychczasowe. W brygadzie trudno jednak było nauczyć się szacunku do pracy, dopatrzeć się dobrej organizacji, odczuć autentyczną dbałość przełożonych o los konkretnego junaka. Doświadczenia pozytywne nierzadko zostały zdominowane przez bałagan panujący na budowie, nie mówiąc już o PGR.

Szkolenie zawodowe

Trafiająca w szeregi PO "SP" młodzież wiejska charakteryzowała się niskim poziomem wykształcenia. W tej sytuacji warunkiem jej pozyskania dla nowego ustroju było stworzenie możliwości zdobycia kwalifikacji zawodowych i tym samym awansowanie w hierarchii społecznej. Czy jednak było możliwe uzupełnienie wykształcenia i wyuczenie się zawodu w ramach hufców i brygad?

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę szczególnie na kwestię atrakcyjnego dla młodzieży szkolenia motorowego. W 1948 r. przeszkolono 1814 kierowców samochodowych i 292 traktorowych. Na rok 1949 zaplanowano przeszkole-

¹⁷ AAN, KG PO <<SP", 757, Protokół z narady produkcyjnej w brygadzie im. Matrosowa, 13 V VII 1951, k. 14 - 16.

¹⁸ AAN, KG PO „SP”, 118, Notatka o niedociągnięciach na odcinku pracy brygad rolnych I turnusu, [1952], k. 158 - 159.

lenie 4000 kierowców samochodowych 1200 traktorowych, w tym 150 kobiet¹⁹. Przejęcie szkolenia kierowców przez PO "SP", likwidacja ostatnich prywatnych szkół jazdy miało stworzyć właśnie biednej młodzieży możliwości zdobycia tego popularnego zawodu. Teoretycznie wśród przeszkolonych w 1948 r. 60 procent stanowiła młodzież deklarująca pochodzenie chłopskie, ale czy to oznacza, że młodemu mieszkańcowi wsi łatwiej było zdobyć ten zawód? Szkolenie koncentrowało się w miastach wojewódzkich, nie miało charakteru stacjonarnego, lecz dochodzący, co w praktyce uniemożliwiało młodzieży najuboższej i z najodleglejszych wsi zdobycie zawodu kierowcy. Pomijając kwestię szkolenia lotniczego i marynarskiego - które też znajdowały się w kompetencjach "SP" - jako wymagające od uczestników większej wiedzy ogólnej, należy jeszcze wspomnieć o szkoleniu w zawodach związanych z łącznością. Do połowy 1949 r. przeszkolono 3298 radiotelegrafistów, telegrafistów, telefonistek i radiowęzłowców. Część z nich podjęła pracę w wyuczonym zawodzie, jednak w materiale sprawozdawczym KG PO "SP" wyraźnie napisano, że ministerstwa i wojsko nie przejawiają zainteresowania szkolonymi junakami²⁰. Na przeszkodzie stał z pewnością niski poziom tego szkolenia. Junaczki ze wsi, które zdobyły zawód telefonistki nie od razu awansowały w hierarchii społecznej. Ich przygotowanie zawodowe nie było pełne, wymagało 5-6 tygodni praktyki.

W zakresie szkolenia zawodowego PO "SP" organizowała też werbunek do szkół przysposobienia zawodowego (SPZ), szkół zawodowych, szkół wojskowych. W tym zakresie "SP" miała większe możliwości niż ZMP. W 1949 r. zwerbowano 8 508 osób do szkół oficerskich, 4264 na kursy przygotowawcze przy wyższych uczelniach, 6081 do szkół zawodowych węglowych, 3224 włókienniczych, 3096 hutniczych. Z tego młodzieży chłopskiej było 44 procent²¹.

Sprawa szkolenia zawodowego również w latach następnych była traktowana jako istotna kwestia. Wskazywanie możliwości zdobycia określonych zawodów miało być elementem zwiększenia zainteresowania junaków zagadnieniami produkcyjnymi. Obok kierowania do szkół zawodowych, spore nadzieje wiązano z przysposabianiem młodzieży już w trakcie produkcji w бригадах do takich zawodów jak murarka, ciesielka, roboty betoniarskie, instalacyjne. Optymistycznie zakładano, że w ten sposób nie wykwalifikowana mło-

¹⁹ AAN, KG PO „SP”, 223, Zamierzenia do planu finansowego PO „SP” na rok 1949, 30 XI 1948, k. 52; Ibidem, Materiał sprawozdawczy z pierwszego roku istnienia PO „SP” - Wyszkolnienie specjalne, 15 VII 1949, k. 92.

²⁰ AAN, KG PO „SP”, 223, Materiał sprawozdawczy z pierwszego roku istnienia PO „SP” - wyszkolenie specjalne, 15 VII 1949, k. 95.

²¹ AAN, NIK, 127, Informacja o wynikach kontroli KG PO „SP” za okres 1 IV 1948 - 30 III 1949, [13 V 1949], k. 69.

dzień wiejska oraz bez zawodu z miast, zdobędzie podstawowe kwalifikacje i po powrocie z brygad będzie mogła zaangażować się do normalnej pracy produkcyjnej. Od III turnusu brygad w 1950 r. wprowadzono nową formę szkolenia zawodowego, jaką były plutony szkolenia zawodowego. W 32 brygadach przeszkolono łącznie 2175 junaków, którzy po egzaminach otrzymali świadectwa wykwalifikowanych pomocników, a ponad tysiąc przeszkolonych junaków zostało zatrudnionych przez inwestorów.

Przewidywany przez twórców PO "SP" awans społeczny junaków przez służbę w brygadach czy hufcach był praktycznie bardzo trudny. Wynikiem funkcjonowania ochotniczych kompanii szkolenia zawodowego w 1951 r. było przeszkolenie tylko 1049 junaków w brygadach turnusowych i 1069 w rocznych brygadach ZMP. Nie są to liczby, które mogą wzbudzać zachwyt. O większym powodzeniu można jedynie mówić w przypadku werbunku do SPZ. Do końca października 1951 r. skierowano do tych szkół i na kursy 43222 młodzieży, z tego do szczególnie ważnych dla ówczesnej gospodarki szkół górniczych 8788 młodych ludzi²². Z czasem i na polu werbunku do SPZ pojawiły się problemy. W trzecim kwartale 1953 r. skierowano do szkół i na kursy 5105 osób, gdy w rozdzielnikach przyjęto 6788 osób. Największym niepowodzeniem zakończył się werbunek do szkół węglowych, na zapotrzebowanie 3078 wysłano jedynie 1640 chłopców²³. Szkoły górnicze i górnictwo właśnie przez młodzież wiejską traktowane były z największymi obawami. Niechęć do pracy w kopalni była wręcz paniczna, dotyczy to tak junaków, jak i ich rodziców. Stąd właśnie na wsi bardzo łatwo rozchodziły się opowieści i plotki o prawdziwych i fikcyjnych wypadkach w kopalniach.

Wyniki naboru do szkół i na kursy osiągnęto nierzadko obiecując młodzieży szkolenie w zawodach nieprzewidywanych w planie oraz przedstawiano nierealne warunki nauki i przyszłej pracy i płacy. Dlatego też junacy po przybyciu do brygady czy do szkół okazywali swoje niezadowolenie. Wielu podejmowało decyzje o powrocie do domów, z innymi należało prowadzić rozmowy indywidualne, namawiać ich, aby wybrali zawody faktycznie zaplanowane dla danej brygady, kursu czy szkoły. Według przyjętego planu, szkolenie prowadzono wyłącznie w zawodach związanych z budownictwem, jedynie w stocznicach w Gdańsku i Szczecinie, wojskowych zakładach motorowych w Warszawie, "Ursusie" i fabryce samochodów ciężarowych w Lublinie szkolono junaków w zawodach związanych z produkcją tych fabryk. W efekcie junacy odmawiali udziału w takim szkoleniu zawodowym. W 64 brygadzie w 1951 r. w trakcie zajęć teoretycznych junacy wprost oświadczyli żeby zaprzestać z nimi

²² AAN, KG PO „SP”, 192, Informacja o realizacji uchwał Biura Politycznego KC PZPR w sprawie PO „SP”, [1951], k. 147 - 148.

²³ AAN, KG PO „SP”, 223, Sprawozdanie z pracy PO „SP” za III kwartał 1953 r., k. 564.

zająć, ponieważ nie chcą oni być murarzami i zbrojarzami, lecz chcą zdobyć zawód elektromonterów. Wyrazem niezadowolenia z jakości szkolenia zawodowego były również fakty dezercji junaków z niektórych kompanii szkolenia zawodowego. Ponadto część junaków ze zorganizowanych w 1951 r. 19 ochotniczych kompanii szkolenia zawodowego o stanie 2418 junaków odmówiła kontynuowania szkolenia po zakończeniu I turnusu, co w praktyce oznaczało przerwanie nauki, bowiem te kompanie przewidywane były jako roczne. Kompanie te trzeba było reorganizować, zostało 11 o łącznym stanie 1104 junaków. Do wywołania niezadowolenia junaków przyczyniały się także częste wypadki niedopuszczania ich bezpośrednio do warsztatów pracy, zamiast tego byli wykorzystywani do prac pomocniczych lub tylko jako siła fizyczna²⁴.

Z powyższego wynika, że w brygadach PO "SP" trudno było zdobyć kwalifikacje zawodowe. Nie sprzyjały temu dwumiesięczne zmieniające się turnusy, wydłużanie czasu pracy junaków, tak że brakowało czasu na szkolenie zawodowe. Teoretycznie w 1952 r. kiedy wprowadzono tylko jeden prawie 6-miesięczny turnus szanse przyuczenia się do wykonywania różnych zawodów wzrastała. Jednak fakt, że tylko 339 junaków chciało kontynuować przyuczenie w brygadach zimowych, 1106 zgłosiło się do szkół węglowych i 584 pozostało w miejscu dotychczasowej pracy ma swoją wymowę. Przeważająca większość, wybierała powrót do rodzinnej wsi. Żeby pozostać w dotychczasowym miejscu pracy młody człowiek potrzebował miejsca zamieszkania, warunków uposażenia porównywalnych z innymi robotnikami. Nierzadko przeszkodą było również nie udzielenie przez inwestora po zakończeniu pracy w brygadzie a przed pojęciem stałej pracy choć krótkiego urlopu²⁵.

Niepowodzeniem zakończyło się również organizowane przez PO "SP" szkolenie w zakresie przysposobienia rolniczego. W 1950 r. w około 9 tys. zespołów gromadzkich przeciętnie dwa razy w miesiącu odbywały się zajęcia polegające na przerabianiu pogadek opracowanych w centrali oraz na czytaniu fachowej literatury rolniczej, 818 zespołów prowadziło pracę na polach uprawowych i czynnych było 76 zespołów hodowli jedwabników. Jednak programy szkolenia oderwane od życia, słaba pomoc instruktorska i w efekcie bardzo niski poziom zajęć odstręczały młodzież od przysposobienia rolniczego. Już po roku doświadczeń, na początku 1951 r. kierownictwo PO "SP" stwierdziło, że nie jest w stanie zapewnić powszechności przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej²⁶. Wnioskowano o zaprzestanie prowadzenia przez "SP" przysposobienia rolniczego.

²⁴ AAN, KG PO „SP”, 193, Ocena pracy brygad turnusowych PO „SP” w 1951 r., k. 302.

²⁵ AAN, ZG ZMP, 431/V - 46, Sprawozdanie z działalności brygad inwestycyjnych „SP” w roku 1952, k. 43.

²⁶ AAN, KG PO „SP”, 223, Sprawozdanie z działalności PO „SP” za rok 1950, 26 IV 1951, k. 322 - 323.

PO "SP" w swoich założeniach wyraźnie różniła się od ZMP, czyli organizacji realizującej głównie zadania ideowo-wychowawcze. W ustawie z 1948 r. bardzo ogólnie wspomniano, że jedną z przesłanek przyjęcia tego aktu była wola "wychowania narodowego" młodzieży poza okres obowiązku szkolnego. W brygadach i hufcach zapowiadano wpojenie młodzieży "poczucia obowiązków obywatelskich i miłości Ojczyzny". O "SP" jako szkole wychowania obywatelskiego mówiono również w pierwszych materiałach pomocniczych wydawanych przez KG. W konspekcie pogadanki o PO "SP" stwierdzono, że pełnowartościowym budowniczym nowej Polski może być tylko światły obywatel, znający swój kraj, jego problemy i zachodzące przemiany. Aby ten cel osiągnąć przewidywano konieczność zapoznania młodzieży z zagadnieniami bieżącego życia politycznego²⁷.

Jeszcze zanim w maju 1948 r. wyruszyły do pracy pierwsze brygady, rekrutujące się z młodzieży wiejskiej, podczas konferencji w ministerstwie oświaty stwierdzono, że "SP" ma dużą rolę do odegrania w dziedzinie uświadczenia politycznego młodzieży, "wyjaśniając zjawiska dziejowej rzeczywistości przez poznanie procesów historycznych i poprzez nawiązanie do polskiej tradycji wolnościowej". Diagnozując stan moralno-polityczny młodego pokolenia, zauważono, że jest on niepokojący. Młodzież w swojej masie była nastawiona patriotycznie, ale złe były treści składowe wyznawanego patriotyzmu, przesiąkniętego tradycją przedwojenną ("od morza do morza") i doświadczeniami wojennymi (teoria dwóch wrogów). Dostrzegano również w zachowaniu młodzieży skutki demoralizacji wojennej: sabotaż - cnotą, prawo do omijania zarządzeń władzy²⁸. Do szerokiej akcji przebudowy świadomości młodzieży PO "SP" dobrze się nadawała. Jej zasięg z racji administracyjnego przymusu był nieporównywalnie większy niż wszystkich istniejących wtedy organizacji społeczno-politycznych młodzieży.

W przedstawionym przez płk. Edwarda Braniewskiego komendanta głównego PO "SP" w lutym 1949 r. programie wychowawczym dla brygad na pierwszy plan wysunięta została kwestia zapoznania młodzieży z osiągnięciami Polski Ludowej, wizjami rozwoju kraju w ramach planu 6-letniego, perspektywą przebudowy wsi oraz pojęciami patriotyzmu i internacjonalizmu. "Na tle historycznych i aktualnych wypadków politycznych chcemy wychowywać młodzież w duchu nienawiści do kapitalizmu i imperializmu, chcemy w niej

²⁷ DzURP 1948, nr 12, poz. 90, s. 273, 281; Konspekt pogadanki o Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, brimw, s. 6.

²⁸ AAN, Ministerstwo Oświaty (Min. Ośw.), 4140, Sprawozdanie z prac Komisji Organizacji Młodzieżowych i Świetlic, [20 III 1948], k. 74.

rozbudzić przyjaźń do ZSRR, zapoznać z osiągnięciami Związku Radzieckiego, chcemy zapoznać ją z postaciami wielkich Polaków, z obecnymi działaczami robotniczymi i chłopskimi, z ideologią ZMP, przodującej organizacji młodzieży w Polsce"²⁹. Program ten szybko okazał się daleko niewystarczający dla komunistów zmierzających do przyspieszenia zmian w świadomości Polaków. Już po roku działalności Biuro Organizacyjne KC PZPR stwierdziło, że wpływ "obozu demokracji ludowej z klasą robotniczą na czele" wśród młodzieży są wciąż niewystarczające. ZMP skupił w swoich szeregach zaledwie 15 procent młodzieży, a na wsi nie więcej niż 8 procent. PO "SP" kierownictwo partyjne skrytykowało za niedostateczną pracę ideowo-wychowawczą wśród młodzieży. Również Biuro Polityczne w czerwcu 1950 r. dopatrzyło się w działalności "SP" "niebezpiecznych wypaczeń wymagających szybkiego przezwyciężenia"³⁰. W tej sytuacji kierownictwo PO "SP" zapowiedziało zerwanie z dotychczasowymi, przeniesionymi z wojska wzorami szkolenia politycznego - duże ilości informacji przekazywane na zbiórkach, niekiedy w pozycji na baczność. Szkolenie polityczne miało być teraz prowadzone w sposób żywy i atrakcyjny dla junaków, z wykorzystaniem metod poglądowych.

Organizując szkolenie polityczne tysięcy junaków przyjęto, że jego podstawowymi formami będą pogadanki programowe, gawędy, informacje prasowe i zajęcia świetlicowe. Wydawane przez Zarząd Polityczno-Wychowawczy (ZPW) KG PO "SP" programy szkolenia, konspekty i instrukcje dokładnie precyzowały czas trwania i określały treści, jakie powinny być przekazane. W brygadach w 1949 r. program szkolenia politycznego przedstawiał się następująco: dwa razy w tygodniu w dni wolne od pracy po dwie godziny szkolne pogadanki programowe; trzy razy w tygodniu po 30-40 minut gawędy w ramach zajęć świetlicowych; codziennie 15 minut informacje prasowe; codziennie zajęcia świetlicowe³¹. Widać z tego, że na szkolenie polityczne w brygadach turnusowych nie przewidziano zbyt wiele czasu. Realność wykonania zadań politycznych związanych z przebudową świadomości junaków wzrosła po odejściu od dwumiesięcznych turnusów na rzecz brygad sześciomiesięcznych. Według wyliczeń KG PO "SP" z 1953 r. przeciętny czas trwania brygady wynosił 166 dni, w tym 140 dni roboczych i 26 niedziel i świąt. Ogółem w takcie turnusu na szkolenie i pracę kulturalno-oświatową przeznaczono 340 godzin. Z tego 44 na

²⁹ AAN, ZG ZMP, 541/V - 16, Protokół z posiedzenia prezydium, 28 II 1949, k. 32.

³⁰ Archiwum Państwowe w Katowicach, Zarząd Wojewódzki ZMP, Rezolucja Biura Organizacyjnego KC PZPR w sprawie aktualnych zagadnień odcinka młodzieżowego, [1949], k. 19, 26; AAN, PZPR, V/6, Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie działań i zadań PO „SP” 8 VI 1950, k. 359.

³¹ AAN, KG PO „SP”, 10, Rozkaz nr 3, k. 242.

polityczne pogadanki i 114 na zajęcia w świetlicach³². Znaczna część zajęć kulturalno-oświatowych nawiązywała do aktualnych wtedy wydarzeń politycznych. Ponadto wymiar czasowy szkolenia polityczno-wychowawczego w brygadach należy widzieć łącznie ze szkoleniem w hufcach. Właśnie w tych terenowych strukturach PO "SP" młodzież otrzymywała dużą dawkę stalinowskiej propagandy. W hufcach wiejskich w okresie szkoleniowym 1 listopad 1950 - 30 czerwiec 1951 r. przewidziano 28 godzin szkolenia politycznego³³. Hufce te podczas zbiórek miały do zrealizowania następujące tematy: Budujemy socjalizm w naszym kraju; Nasza partia na czele mas w walce o lepsze jutro; ZMP - bojowy pomocnik partii w budowie socjalizmu; Jak hartowała się stal - o młodzieży radzieckiej; Jak powstało i jak rozwijało się życie na ziemi?; O rewolucji, która przyniosła nam wyzwolenie; Józef Stalin - ukochany wódz światowej armii obrońców pokoju; Nasz prezydent Bolesław Bierut; Marszałek Konstanty Rokossowski na czele ofensywy, która przyniosła nam wyzwolenie. Autorzy programu liczyli się również z tym że mogą zaistnieć nieprzewidziane zdarzenia polityczne, którym trzeba będzie przeciwdziałać, stąd w programie hufców wiejskich zarezerwowano trzy dwugodzinne pogadanki na tematy aktualne.

Szkolenia politycznego junaków nie można jedna postrzegać tylko przez prymat określonych godzinowo zajęć ujętych w programie. Podczas pobytu w brygadzie, zbiórek w hufcach na młodzież stale oddziaływała propaganda wizualna: hasła, dekoracje, plakaty, gazetki ściennie, tablice ze zdjęciami przodowników pracy i wynikami współzawodnictwa. Szczególną rolę odgrywała też prasa. Stąd w PO "SP" położono duży nacisk na jej upowszechnienie. O przeczytanych artykułach odnoszących się do aktualnych wydarzeń mówiono podczas prasówek i w trakcie zajęć świetlicowych. Junaków mobilizowano m.in. do prenumerowania wydawanych przez PO "SP" "Razem" czy "Młodej Wsi". W 1949 r. dla każdej komendy wojewódzkiej PO "SP" określono poziom prenumeraty tych pism³⁴.

Kwestia popularyzowania prasy wśród młodzieży junackiej wiązała się z szerszą sprawą rozwoju czytelnictwa. To cywilizacyjnie ważne zadanie zostało jednak w znacznym stopniu ukierunkowane na indoktrynację młodego pokolenia. Propagowanie czytelnictwa książek służyć miało właśnie politycznemu wychowaniu. O zaopatrzeniu bibliotek decydowano centralnie. Książki niewygodne szybko zostały ze zbiorów usunięte. W wykazach lektury zalecanej na

³² AAN, KG PO „SP”, 169, Instrukcja do pracy wychowawczo - szkoleniowej w brygadach inwestycyjnych, 15 IV 1953, k. 42.

³³ AAN, KG PO „SP”, 191, Program wyszkolenia w hufcach wiejskich „SP” na rok szkoleniowy 1950 - 1951, 16 VIII 1950.

³⁴ AAN, KG PO „SP”, 4, Rozkaz nr 2, 24 I 1949, k. 7.

okres zimowy 1951/1952 znalazły się takie tytuły jak: "Daleko od Moskwy", "Kampania - znaczy walka", "Szosa wołkołamska" i inne tego typu pozycje³⁵. Fakt, że na tej liście znalazł się "Pan Tadeusz" Mickiewicza czy "Antek" Prusa nie oznacza, że junacy mieli możliwość swobodnego wyboru. W 1953 r. uznano, że junacy przebywający w brygadach powinni w pierwszym rzędzie zapoznać się z "Młodą gwardią" i "Opowieścią o prawdziwym człowieku". Z tych książek instruktor szkolenia politycznego wybierał "najbardziej wychowawcze i mobilizujące urywki" i urządzał polityczną dyskusję. Przy tej okazji młodzież wygłaszała opinie, składała deklaracje i zobowiązania - które gdyby je brać dosłownie świadczyły o przenikaniu do świadomości junaków komunistycznej propagandy. Junaczki 184 brygady rolnej w grudniu 1952 r. podczas dyskusji o książce I. Irosznikowej "Bohaterki zaplecza", posiłkując się inną tego typu literaturą, zapewniały o woli poniesienia wydajności pracy, wzywały inne junaczki z brygad rolnych do współzawodnictwa, podkreślały znaczenie pracy fizycznej. Złożyły zapewnienie, że będą "stać zawsze w pierwszych szeregach budowniczych Polski Ludowej, w naszej wsi, gminie, powiecie"³⁶.

Z kwestią czytelnictwa wiąże się problem, bez pokonania którego nie mogło być mowy o upowszechnieniu książki i prasy, chodzi o zagadnienie analfabetyzmu. Doświadczenie pierwszych lat istnienia PO "SP" pokazywało, że w brygadach I i II turnusu, które rekrutowały się w większości z młodzieży wiejskiej, ilość analfabetów i półanalfabetów dochodziła do 15 procent ogólnego stanu brygady. Sytuacja ta była pochodną wysokiego wskaźnika analfabetów w społeczeństwie polskim. Walka z tym cywilizacyjnym zapóźnieniem nie mogła się jednak ograniczać tylko do doraźnych działań, nabrała ona tempa po przyjęciu przez Sejm Ustawodawczy w listopadzie 1949 r. ustawy o likwidacji analfabetyzmu. W tym samym czasie stosowną uchwałę przyjęło również kierownictwo ZMP, wyznaczając hufcom PO "SP" zorganizowanie nauczania początkowego junakom nieumiejącym pisać i czytać. Na następnym etapie przewidywano możliwość wyjścia z nauką do tych kręgów młodzieży, które nie były związane z ZMP i nie podlegały obowiązkowi "SP"³⁷. Akcji zwalczania analfabetyzmu w szeregach junackich nadano charakter polityczny: "Walka o zlikwidowanie analfabetyzmu to wielkiej wagi praca polityczna, to partyjny i ZMP-owski obowiązek każdego z nas. Walka z analfabetyzmem to jednocześnie przede wszystkim jeden z przejawów walki klasowej, walki o wykonanie potężnego planu 6-letniego. Każdy analfabeta, którego nauczymy czytać i pisać to nowy bojownik o sprawę pokoju, to nowy i świadomy realizator planu

³⁵ AAN, KG PO „SP”, 183, Wytyczne do pracy POP, kolektywu i organizacji ZMP - owskiej, 17 VII 1954, k. 105.

³⁶ Spotkałyśmy się w Warszawie, Warszawa 1953, s. 31.

³⁷ AAN, ZG ZMP, 45/V - 31, Uchwała w sprawie walki z analfabetyzmem, [XI] 1949, k. 27.

sać to nowy bojownik o sprawę pokoju, to nowy i świadomy realizator planu 6-6 - letniego"³⁸. W marcu 1950 r. KG PO "SP" zarządziła likwidację analfabetyzmu w szeregach organizacji do końca tego roku. Na początek należało przeprowadzić we wszystkich hufcach wiejskich rejestrację tego typu osób. Komendanci hufców wiejskich zostali zobowiązani, aby najpóźniej do 15 kwietnia junacy - analfabeci rozpoczęli naukę na kursach organizowanych przez władze oświatowe. Natomiast w brygadach młodzieżowych, PO "SP" bardziej samodzielnie organizowała naukę. Przyjęto, że każdego dnia junak niepiśmienny będzie przeznaczal na naukę dwie godziny, a w dni świąteczne cztery godziny³⁹. Właśnie w brygadach PO "SP" osiągnęła najlepsze wyniki w zakresie nauki pisanie i czytania. W 1950 r. tę podstawową umiejętność zdobyło 6 tys. junaków. Jednak nie był to pełen sukces. Aby obniżyć wskaźnik analfabetów w niejednym hufcu lub brygadzie komendantowi wystarczyło ustne oświadczenie junaka, że potrafi pisać i czytać. Ponadto brak przeciwdziałania wtórnemu analfabetyzmowi, obniżał osiągnięte wyniki.

Mówiąc o szkoleniu politycznym junaków należy zwrócić szczególną uwagę na dwie kwestie, które miały duże znaczenie dla młodzieży wiejskiej. Jedną z nich była sprawa kolektywizacji wsi, a drugą antyreligijne wychowanie.

W związku z tym, że od 1948 r. podjęta została w Polsce akcja przyspieszonej kolektywizacji, swoje zadania w tym zakresie otrzymała również PO "SP". Forsowne uspołdzielczenie natrafiło na opór mieszkańców wsi, nie mogło ono również być dobrze odebrane przez młodzież wiejską, choć ze zmianą jej mentalności w kwestiach własnościowych aparat polityczny PO "SP" wiązał duże nadzieje. Agitując młodzież, nastawiano junaczki i junaków do tego, "aby toczyli wojnę w domu o sprawy, które reprezentuje ZMP"⁴⁰. Spełniać miał się w ten sposób jeden z celów wychowania politycznego junaków. W uchwale Biura Politycznego KC PZPR z czerwca 1950 r. znalazło się zalecenie, aby przez przysposobienie rolnicze dążyć do przekazania jak najszerszym kręgom młodzieży wiejskiej obok podstawowych wiadomości z agrobiologii i agrotechniki, "przekonywać młodzież o wyższości form gospodarki zespołowej nad gospodarką indywidualną, przysposabiając ją do życia i pracy w warunkach gospodarki zespołowej". Rzeczywiście problematyka ta znalazła się w wytycznych KG PO "SP" do pracy z młodzieżą wiejską. Zalecano w ramach przysposobienia rolniczego nawiązanie ściślejszych kontaktów z PGR i spółdzielniami produkcyjnymi w celu uzyskania pomocy fachowej. Ponadto wska-

³⁸ AAN, KG PO „SP”, 78, Zarządzenie nr 57/ZPW, 16 X 1950, k. 115.

³⁹ AAN, KG PO „SP”, 648, Instrukcja nr 10 o likwidacji analfabetyzmu wśród junaków w brygadach, 26 IV 1950, k. 32.

⁴⁰ AAN, KG PO „SP”, 191, Protokół z obrad rozszerzonego zespołu KG, 17 VIII 1950, k. 90.

zywano, że prowadząc nawet zajęcia politycznie neutralne (akcja siewna, skup zboża, kontraktacja itp.) "w większym stopniu [należy - przyp. K.L.] uodparniać młodzież na podszepty wroga klasowego przez wykazywanie i przekonywanie młodzieży o wyższości form gospodarki zespołowej jako jedynie słusznej drogi prowadzącej do zbudowania dobrobytu" ⁴¹. Po sprawie gryfickiej z wiosny 1951 r. nie można już było otwarcie powiedzieć, iż jedynym rozwiązaniem kłopotów z rolnictwem jest kolektywizacja. Oficjalnie głoszono, że przechodzenie do gospodarki zespołowej jest procesem długofalowym, opartym o pełną dobrowolność chłopów, która będzie efektem wzrostu świadomości. Takie stanowisko odbiegało wyraźnie od polityki w okresie wcześniejszym, kiedy to junaków wykorzystywano m.in. w akcji rozkułaczania.

Tworząc PO "SP" komuniści nie ujawnili, wprost jaki będzie stosunek nowej organizacji do spraw religii, z pewnością nie akcentowali, że celem organizacji będzie ateizacja młodzieży. Odwrotnie, podczas oficjalnych zebrań poświęconych tworzeniu brygad składano deklaracje, że powołani junacy będą mieli możliwość odbywania praktyk religijnych ⁴². W praktyce deklarowana swoboda religijna była iluzoryczna. W stosunkowo łatwiejszej sytuacji byli hufce, junacy po zajęciach wracali do domów, znacznie trudniej jednak było oprzeć się antyreligijnemu wychowaniu w brygadach. Tysiące junaków z hufców zostało wciągniętych walkę - jak to wtedy określano - z reakcyjnym klerem. Każde wystąpienie duchownego, a szczególnie hierarchy kościelnego musiało się spotkać z "właściwą" odpowiedzią. Hufce znakomicie nadawały się też do sabotowania uroczystości religijnych, rekolekcji, odpustów i wizyt biskupów w parafiach.

Walka z religijnością junaków w brygadach przybrała inny charakter. Z jednej strony byli oni w trudniejszej sytuacji, oderwani od domu rodzinnego, pozbawieni oparcia w nauczycielu czy duszpasterzu, z drugiej strony byli silni swoją liczebnością. Przybywającą na I turnus w 1948 r. młodzież ze wsi województwa białostockiego, kieleckiego, rzeszowskiego, lubelskiego czy warszawskiego określano jako bardzo religijną a nawet "sklerykalizowaną" ⁴³. Z taką sytuacją musiały liczyć się komendy poszczególnych brygad i zarządy brygadowe ZMP. Na tle stosunku do religii mogło bowiem dochodzić do rozmaitych

⁴¹ AAN, PZPR, v/6, Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie działalności i zadań PO „SP”, 8 VI 1950, k. 36; Archiwum Państwowe w Krakowie, „Służba Polsce” w województwie krakowskim, 9, Wytyczne KG PO „SP” do pracy w I kwartale 1951 r., k. 84.

⁴² AAN, KG PO „SP”, 860, Przyczyny obecnych trudności w zaopatrzeniu i środki walki z tymi trudnościami, [1951], k. 39.

⁴³ AAN, Ministerstwo Administracji Publicznej, 218, Informacja o zjeździe starostów województwa krakowskiego, 5 IV 1948, k. 39.

⁴⁴ AAN, KG PO „SP”, 117 b, Meldunek sytuacyjny o stanie brygad młodzieżowych „SP”, 21 V 1948, k. 43; P. Pityński, *op. cit.*, s. 398.

napięć i konfliktów. Przykładowo w 1 żeńskiej brygadzie w Warszawie junaczki podzieliły się na te aktywne religijnie i bierne. Pod adresem członkiń ZMP niejednokrotnie padały epitety typu: "czerwony ślédź".

Jak wynika z książki ojca Niwarda Stanisława Karsznia o życiu rodzinnym w Nowej Hucie, początkowo młodzież junacka zaangażowana przy budowie kombinatu mogła swobodnie przybywać na niedzielne nabożeństwa: "Objęta organizacją >>Służba Polsce<<, w każdą niedzielę bardzo chętnie przychodziła do kościoła. Wypełniała po brzegi bazylikę w Mogile i uczestniczyła wspólnie we Mszy Świętej. W następnych latach tego rodzaju praktyki były zabronione. Władzę nad młodzieżą objęli ideolodzy, którzy zgodnie z założeniami systemu nakazywali młodzieży zerwać z Kościołem[...]"⁴⁵. Faktycznie, uczestnictwo I turnusu brygad w 1948 r. w niedzielnych nabożeństwach było wysokie od 45 do 90 procent stanu poszczególnych brygad. Okoliczność ta wskazywałaby, że dowództwo nie robiło żadnych przeszkód tym, którzy chcieli w niedzielę udać się do kościoła. Tak jednak nie było. W sprawozdaniu z 31 brygady jest zapis: "junacy domagają się pójścia do kościoła", co oznacza, że były z tym problemy. Podstawowe znaczenie w utrudnianiu niedzielnych wyjść do kościoła miało odpowiednie zaplanowanie zajęć na ten dzień, jeśli były one atrakcyjne procent udających się do kościoła malał. Niedzielne przedpołudnia przesycone więc zostały zajęciami sportowymi, kulturalnymi, wycieczkami. Z czasem sposobem na odwrócenie uwagi junaków od kościoła w niedzielę była dodatkowa praca.

Praktyki religijne to nie tylko uczestnictwo w niedzielnej mszy świętej. Wielu junaków, w większości pochodzących ze wsi, chciało się też modlić w miejscu swojego zakwaterowania. Instrukcja z 1949 r. regulująca porządek obozowy w brygadach przewidywała, że po wieczornym apelu i odczytaniu rozkazu dziennego junacy śpiewają "Rotę" i udają się na spoczynek⁴⁶. Choć w dokumencie tym nie przewidziano żadnych innych modlitw, szybko pojawił się problem modlitwy porannej i wieczornej oraz wieszania w namiotach i barakach symboli religijnych. W niejednej brygadzie junacy chcieli zborowo śpiewać rano "Kiedy ranne wstają zorze" a wieczorem "Wszystkie nasze dzienne sprawy". Wobec takiego właśnie nacisku ze strony młodzieży ustąpił dowódca 19 brygady, a w sprawozdaniu napisał, że "junacy muszą się wymodlić"⁴⁷. Natomiast dowódcy, którzy nie chcieli się zgodzić na zbiorową modlitwę prowadzili do tego, że junacy modlili się w swoich namiotach i barakach. Pozostawie-

⁴⁵ N.S. Karsznia, *Życie rodzinne w Nowej Hucie. Obserwacje i rozważania*, Kraków 1997, s. 19.

⁴⁶ AAN, KG PO „SP”, Instrukcja obozowa dla brygad operacyjnych i nadkontygentowych, 19 III 1949, k. 11.

⁴⁷ AAN, KG PO „SP”. 734, Wyciągi ze sprawozdania instruktorów ZMP, 1949, k. 32.

nie tej sprawy bez nadzoru, według kadry brygadowej i zarządu ZMP, było gorszym rozwiązaniem niż dopuszczenie do modlitwy w ściśle określonych ramach. Kwestię tę rozwiązano w ten sposób, że po apelu padała komenda: "chętni do modlitwy, wystap". Występując trzeba było przed frontem brygady otwarcie zadeklarować się jako osoba wierząca. Przy zrećźnie prowadzonej robocie politycznej, agitacji antykościelnej i antyreligijnej, takie zachowanie wymagało pewnej odwagi. Niektórym junakom z czasem tej odwagi ubywało. Ponadto wykorzystując różne sprzyjające okoliczności kadra brygad i aktyw ZMP przeprowadzały w brygadach uchwały, że junacy nie będą się modlić. W 1949 r. w 25 brygadzie uchwalono, że rano i wieczorem junacy będą śpiewać tylko hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Aktywność religijna junaków została w ten sposób wytłumiona.

Wyszkolenie wojskowe

W dziedzinie wojskowej obowiązki postawione przed PO "SP" nie były w pełni sprecyzowane. W sierpniu 1948 r. Sztab Generalny WP polecił jedynie: dać młodzieży męskiej wyszkolenie rekruckie piechoty; przygotować do niektórych specjalności np. strzelców wyborowych, zwiadowców, saperów, cekaemistów, przygotować kadry przyszłych specjalistów dla wojska ⁴⁸. Do tych ogólnych zadań należy jeszcze dodać wymóg zapewnienia młodzieży rozwoju sprawności fizycznej.

Początkowo szkolenie wojskowe młodzieży miało trwać dwa lata (I i II stopień) po 100 godzin rocznie. W sierpniu 1948 r. wprowadzony został III stopień szkolenia wojskowego. Liczba godzin została zwiększona do 328 w hufcach szkolnych, 360 zakładowych i 478 w wiejskich i miejskich. Komenda Główna PO "SP" przygotowała stosowny "Program wyszkolenia liniowego". W brygadach przysposobienie wojskowe realizowane było w cieniu zadań inwestycyjnych. W 1949 r. brygady męskie i żeńskie zasadniczo przez 4 dni w tygodniu pracowały, a 2 dni w tygodniu po 8 godzin dziennie przechodziły szkolenie wojskowe. W brygadach nadkontyngentowych szkolenie miało charakter tylko formalny - 1 godzina tygodniowo ⁴⁹.

Rozległe zadania w zakresie przysposobienia wojskowego młodzieży wymagały zaangażowania wykwalifikowanych kadr wojskowych oraz rozbudowanej, szczególnie na wsi, bazy technicznej. W okresie planu 6-letniego na potrzeby PO "SP" planowano budowę blisko 600 strzelnic i 1000 torów przeszkód

⁴⁸ AAN, KC PZPR, 237/V - 327, Sprawozdanie z pierwszego roku istnienia PO „SP”, 15 VII 1949, k. 12; J. Hellwig, op. cit., s. 77.

⁴⁹ AAN, ZG ZMP, 451/V - 15, Protokół nr 19 posiedzenia Prezydium Zarządu Głównego odbytego w dniu 28 II 1949 r., k. 2.

oraz 600 sal gimnastycznych, zakup 6 tys. sztuk broni małokalibrowej i wiatrówek, zakup sprzętu do walki wręcz, do wyszkolenia strzeleckiego i sanitarnego⁵⁰. Zamierzeń tych nigdy nie zrealizowano.

Kwestia właściwego zaopatrzenia w sprzęt, głównie hufców wiejskich, przez cały okres istnienia PO "SP" nie została pomyślnie rozwiązana. Brak sprzętu był jednym z powodów, że szkolenie wojskowe tkwiło w marazmie. Lekcyjny charakter zajęć dodatkowo zniechęcał młodych. W efekcie frekwencja na zbiórkach hufców gminnych w województwie białostockim w 1952 r. wynosiła 23%, a w hufcach fabrycznych 34% stanów osobowych. Podczas innych zajęć było jeszcze gorzej. W gminie Barszczewo (pow. Białystok) na koncentracji w dniu 15 sierpnia 1951 r. obecnych było 13 junaków na ogólny stan 190! Na dodatek komendant gminny "SP" oraz instruktorka spóźnili się półtorej godziny, przy czym - jak się okazało - nie byli przygotowani do przeprowadzenia koncentracji⁵². Nie ułatwiała też pozyskania sympatii młodzieży jednostronność szkolenia, z naciskiem na musztrę i łatwiejsze gry polowe⁵³. Do udziału w zajęciach zniechęcało młodzież również zachowanie się kadry, która często lekceważyła swoje obowiązki. Organizowana 12 sierpnia 1951 r. koncentracja w gminie Złotniki (pow. Inowrocław) nie odbyła się, gdyż nie przybyła komendantka gminna, choć młodzież zgromadzona była w 85%. Niekiedy w wyniku zaniedbań ze strony instruktorów dochodziło do groźnych wypadków.

Najlepszym sposobem zwiększenia zainteresowania młodzieży przysposobieniem do obrony kraju było właśnie organizowanie w brygadach i hufcach strzelań i zawodów sportowo-strzeleckich (w tym Ogólnopolskie Zawody Strzeleckie o mistrzostwo PO "SP"). Przewidywano takie konkurencje jak strzelanie z łuku na 15 m, z wiatrówki na 15 m, z kbks na 25 m, z kb na 200 m., rzut granatem na odległość i do celu. Tylko w pierwszym kwartale 1953 r. w strzelaniach wzięło udział ok. 24 tys. junaków z brygad "SP". 123 junaków zdobyło odznakę SPO (Sprawny do Pracy i Obrony) i 69 odznakę BSPO (Bądź

⁵⁰ AAN, Min. Ośw., 4081, Najważniejsze zadania planu w dziedzinie „Służby Polsce” na okres 6 - letni, [1949], k. 25 - 26.

⁵¹ Na wyposażeniu hufca gromadzkiego w 1954 r. powinno być: 5 tablic poglądowych, 5 korpusów min przeciwpiechotnych, 3 korpusy min przeciwpancernych, 8 zapalników do min, 3 kije szermiercze, 5 masek przeciwgazowych, 5 szkolnych karabinów, 1 muszka uniwersalna, 4 ćwiczebne granaty typu F - 1, 3 ćwiczebne granaty typu RG - 42, 1 łopata saperska i wiele innego sprzętu (AAN, KG PO „SP”, 100, Zarządzenie nr 010 z 19 XI 1954 r., k. 36, 38).

⁵² AAN, KC PZPR, 237/V - 26, Notatka w sprawie „SP”, [1951], k. 254; Archiwum Urzędu rady Ministrów, 11/94, Sprawozdanie z działalności Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” za III kwartał 1951 r., k. 4.

⁵³ T. Orkan - Łęcki. *Uczmy junaków zachowania się na podstuchu*, „Poradnik Pracownika „SP” 1950, nr 1, s. 36 - 37; *Dobra obserwacja, to warunek powodzenia na froncie*, „Wiadomości >>SP<<”, 8 V 1949, s. 2.

Sprawnym do Pracy i Obrony)⁵⁴. Zawodom strzeleckim towarzyszyły imprezy kulturalno-oświatowe, urozmaicone występami artystycznymi.

Przysposobienie wojskowe realizowane w ramach PO "SP" miało charakter obowiązku wynikającego z ustawy z 1948 r. Podstawowe zadanie wyszkolenia rekruckiego żołnierza piechoty nie było wykonalne przez hufce i brygady. Te ostatnie musiały wykonywać wiele zadań inwestycyjnych, przysposobienie wojskowe zostało zepchnięte na dalszy plan. Hufce również nie miały rzeczywistych możliwości wyszkolenia pojedynczego strzelca i drużyny strzeleckiej. Szkolenie tego typu jest bardzo żmudne, wymaga dobrze przygotowanej kadry oraz dużej intensywności. "SP" natomiast tok szkolenia rozciągnęła na 3-4 lata. Duże przerwy powodowały, że w takich działaniach jak: musztra, ćwiczenia polowe, regulaminy, szkolenie saperskie osiągnano nikłe wyniki. Szczególnie słabo wyglądały efekty szkolenia wojskowego dziewcząt i młodzieży wiejskiej. Próba poszerzenia programu szkolenia o zagadnienia motoryzacji, pilotażu czy żeglarsstwa też przerosły możliwości PO "SP".

Konkluzje

Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że władze komunistyczne tworząc PO "SP" dążyły do wyrwania młodzieży wiejskiej spod wpływów rodziców i tradycyjnego środowiska oraz zapoznania jej z socjalistyczną industrializacją i gospodarką kolektywną. W hufcach i brygadach zaszczerpiano młodym mieszkańcom wsi stalinowską wizję podzielonego świata, w którym ZSRR, Polska oraz inne kraje socjalistyczne należały do najbardziej postępowych. Junacy mogli usłyszeć, że przyszłość Polski to nierozzerwalny sojusz ze Związkiem Radzieckim, wielkie inwestycje przemysłowe, kolektywizacja wsi, nowa rola kobiety w społeczeństwie i inne.

Pamiętać jednak trzeba, że organizacja ta miała też liczące się wyniki w zakresie podniesienia poziomu cywilizacyjnego młodzieży wiejskiej: działania na rzecz likwidacji analfabetyzmu, rozwój czytelnictwa, próby podnoszenia sprawności fizycznej i inne. Osiągnięcia te nierzadko zostały zmarnowane przez brak należytej dbałości przełożonych o interesy, a nawet bezpieczeństwo junaków. PO "SP" nie traktowała z odpowiednią powagą potrzeb młodzieży junackiej, na wielu płaszczyznach zamiast dobrej organizacji widać było tylko bałagan i skłonność do załatwiania problemów drogą administracyjną. Trudno nie zauważyć, że wielość zadań postawionych przed PO "SP" przerosła zdecydowanie jej możliwości.

⁵⁴ AAN, KG PO „SP”, 223, Sprawozdanie z pracy PO „SP” za I kwartał 1953 r., k. 432 - 433.